

Rozważanie: Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Rozważanie na Niedzielę
Zmartwychwstania Pańskiego.
Proponowane tematy to:
Zmartwychwstanie rozpala na
nowo życie świętych niewiast.
Piotr i Jan biegną do grobu.
Razem z Maryją w radości
Zmartwychwstania.

- Zmartwychwstanie rozpala na
nowo życie świętych niewiast;
- Piotr i Jan biegną do grobu;
- Razem z Maryją w radości
Zmartwychwstania.

.....

W JEROZOLIMIE świta. Jak każdego ranka, tak i tym razem światło przewycięża mrok. Promienie słońca padają na Świątynię, na twierdzę, na mury obronne. Jest już widno, ulice jeszcze są puste. Maria Magdalena i inne pobożne niewiasty zmierzają na Kalwarię idąc przez północno-zachodnią część miasta. Mijają miejsca odwiedzane przez Jezusa i ich serca zaczynają znów drżeć. Słońce nie będzie już świecić im tak, jak wtedy, gdy Nauczyciel był z nimi. Jego śmierć na zawsze zaciemniła im ziemię. Nie zważają jednak ani na zgasłe światło nadziei, ani na strach, ani na żołnierzy przy grobie, ani na ciężki nagrobny kamień. Nie chcą pozostawać w domu bezczynne.

„Jestem poruszony wiarą tych kobiet - mówił św. Josemaría - i przywodzi mi ona na myśl tak wiele zalet mojej

matki, podobnie jak i ty
przypominasz sobie teraz zalety
swojej.... Te kobiety wiedziały o
żołnierzach, wiedziały, że grób jest
zapieczętowany: ale nie żałowały
pieniędzy, [nakupiły wonności] i o
świecie poszły namaścić ciało naszego
Pana.... Trzeba być odważnym! [...].
Kiedy dotarły na miejsce, zauważyły,
że kamień jest odsunięty. Tak dzieje
się zawsze. Gdy decydujemy się
spełnić nasz obowiązek, trudności
stają się łatwe do pokonania”[1].

Prosimy Marię Magdalenę i jej
towarzyszki, by udzieliły nam swojej
miłości do Jezusa, miłości silniejszej
od wielkich cierpień męki. W sercach
tych niewiast nie zgasł do końca
ogień rozpalony przez samego
Chrystusa. Wstały wcześniej i, jak się
okazało, wstały nie na darmo. Bóg
nie mógł oprzeć się ich miłości i
odśłonił przed nimi najwspanialszą
nowinę o ostatecznym wypełnieniu
wszystkich prorocstw.

„«Zmartwychwstałem i teraz zawsze jestem z tobą» — Jezus mówi do każdego z nas. Moja ręka cię podtrzymuje. Gdybyś gdziekolwiek miał upaść, upadniesz w moje ręce. Jestem nawet u bram śmierci. Tam gdzie już nikt nie może ci towarzyszyć i gdzie ty nie możesz niczego zabrać, tam Ja na ciebie czekam i dla ciebie przemieniam mroki w światło»[2].

NIEWIASTY, choć są jeszcze trochę zdezorientowane, wracają radośnie do Wieczernika, aby oznajmić apostołom zaskakującą wiadomość. To, co opowiadają im zdyszane wydaje się szaleństwem. Ich słowa mieszają się ze łzami i okrzykami radości. Piotr i Jan, choć może nie są przekonani o prawdziwości nowin, to jednak chcą wiedzieć dokładnie, co stało się z Nauczycielem i ruszają

natychmiast do grobu: *Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu* (J 12, 4). My chcemy także biec z nimi i nawet wyprzedzić Jana. A jeśli to, co mówią kobiety, jest prawdą? Jeśli Jezus rzeczywiście spełnił swe obietnice? W miarę, jak mijają kolejne zaułki i ulice napełniające się światłem dnia, w sercach biegnących apostołów kiełkuje nadzieja.

Zatrzymajmy na chwilę nasze spojrzenie na św. Piotrze, który „wysłuchawszy kobiet i nie uwierzywszy im, jednak «wybrał się». Nie siedział dalej rozmyślając, nie pozostał zamknięty w domu jak inni. Nie poddał się mrocznej atmosferze tamtych dni, ani też nie dał się przytłoczyć swoimi wątpliwościami; nie pozwolił, by go pochłoneły wyrzuty sumienia, lęk i nieustanne plotki, które prowadzą donikąd. Szukał Jezusa, a nie samego

siebie. [...] To był początek «zmartwychwstania» Piotra, zmartwychwstania jego serca. Nie uległ smutkowi i ciemności — zrobił miejsce głosowi nadziei: pozwolił, aby światło Boga weszło w jego serce, nie stłumił go”[3].

Nawet jeśli my, tak, jak Piotr, czasem zapieramy się Jezusa, to, również tak jak Piotr, chcemy powracać i znów być blisko Nauczyciela: „Nadszedł czas, aby się odnowić, moje dzieci - mówił św. Josemaría – tym jest świętość: każdego dnia odradzać się, każdego dnia zaczynać na nowo. O ile masz dobrą wolę, by zaczynać od nowa, nie trzeba, abyś przejmował się swymi błędami.... Przeszkody, które pojawiają się na drodze, pozostaw u stóp Jezusa Chrystusa, aby Go jeszcze wywyższyć, aby On mógł zatriumfować: a ty z Nim. Nigdy się nie martw, poprawiaj się, zaczynaj od nowa, próbuj jeszcze raz i jeszcze raz, a w końcu, jeśli ty o

własnych siłach nie będziesz w stanie, to Pan pomoże ci przeskoczyć poprzeczkę, poprzeczkę świętości. To także droga odnowy, droga przewycięzania samego siebie: zmartwychwstawać każdego dnia, z poczuciem, że kiedyś dotrzemy do kresu naszej drogi, którym jest miłość”[4].

MARYJA, Matka Jezusa, nie poszła w niedzielę rano do grobu. Została w domu i być może już doznawała wewnętrznej radości. Nikt, oprócz Niej, nie przyjął w pełni planu Boga Ojca; uczniowie *nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych* (J 20, 9). Maryja była przyzwyczajona do zachowywania w swoim sercu słów Jezusa: od Wielkiego Piątku starała się skupić na Jego cudach i nauce. Może powracały w Jej pamięci owe

tajemnicze słowa o
zmartwychwstaniu trzeciego dnia.
Nie jeden już raz Jezus zaskoczył ją
swym postępowaniem i nauką.

Dla nas, ponad dwa tysiące lat po
rozważanych wydarzeniach, Wielki
Piątek i zmartwychwstanie Jezusa są
nadal źródłem sensu życia i sił do
działania. Dlatego „sprawy ziemskie
mają taką wagę, jaką my im
nadajemy. O ile jesteśmy
przeniknięci Bogiem, cokolwiek
przytrafi nam się tu na dole, nie
odbierze nam pokoju. Jeśli jednak
wskutek słabości i upadków
zaczynamy przywiązywać wagę do
doczesnych drobiazgów i w związku
z tym zaczynamy cierpieć, to stoi za
tym nasz własny wolny wybór.
Złączeni z Panem jesteśmy
bezpieczni. Zjednoczeni z Krzyżem
Chrystusa, z chwałą
Zmartwychwstania i ogniem
Pięćdziesiątnicy, przezwyciężymy
wszystko”[5].

Św. Josemaría lubił myśleć o tym, że jest bardzo blisko Matki Bożej, zwłaszcza w okresie wielkanocnej radości. Powtarzał też: „zawsze pewni zwycięstwa Zmartwychwstania”[6]. Modląc się słowami antyfony *Królowo Nieba* czerpmy radość z uśmiechu naszej Matki, pełnej świętej dumy ze swoich nowonarodzonych dzieci, odnowionych przez Zmartwychwstanie. Zwracajmy się do Matki Bożej słowami *Raduj się, Dziewico Maryjo*, pragnąc złączyć się z jej radością, mając świadomość, że Jezus pozostał z nami na zawsze.

[1] Św. Josemaría, *Medytacja*, 29 marca 1959 r.

[2] Benedykt XVI, *Homilia*, 7 kwietnia 2007 r.

[3] Franciszek, *Homilia*, 26 marca 2016 r.

[4] Św. Josemaría, *Medytacja*, 29 marca 1959 r.

[5] Ibid.

[6] Ibid.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważanie-niedziela-zmartwychwstania-panskiego/>
(15-03-2026)